

KS. SŁAWOMIR KUNKA

BÓG STWÓRCĄ CZŁOWIEKA

Refleksja człowieka nad sobą samym nie należy do łatwych. Gdy próbuje on zrozumieć samego siebie, musi przeanalizować wiedzę dostępną mu na różnych drogach poznania: świadomości, doświadczenia, obserwacji, pamięci, intuicji itd. Wydaje się jednak, że odpowiedź na pytanie o człowieka znajduje się poza nim samym. Uczciwie przeprowadzony namysł człowieka nad sobą powinien doprowadzić go do Kogoś „Innego”. Ks. Cz. Bartnik przypomina, że „w licznych religiach już od VI tysiąclecia przed Chr. uformował się pogląd, że człowiek został «zaprzyczynowany» przez Boga, co potem nazwano «stworzeniem». Była to jedna z podstawowych prawd religijnych”¹. Wbrew opinii niektórych teologów, Bartnik jest zdania, że prawda ta „nie była [...] przekazywana od początku, przez pierwszych ludzi, [...] lecz rodziła się na wyższym etapie rozwoju ludzkości pod wpływem narastającej refleksji religijnej i faktów ingerencji Bożej w świat”². Tak człowiek wszedł w „posiadanie” tej wielkiej prawdy, że nie jest ani przypadkiem, ani własnym twórcą, ale pochodzi od Stwórcy.

Stworzenie człowieka przez Boga jest jednocześnie stworzeniem ludzkości³, bowiem „człowiek to nie tylko jednostka, lecz także zbiorowość,

Ks. dr SŁAWOMIR KUNKA – asystent Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji: ks.slawek@wp.pl

¹ *Biblijny opis stworzenia człowieka*, w: Cz. S. B a r t n i k, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 27.

² Tamże.

³ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 28-29, przypis nr 10; Cz. S. B a r t n i k, *Uczyńmy człowieka. Czy Adam był pierwszy?*, „Gość Niedzielny” 1980, nr 16, s. 4; t e n ż e, *Czy Adam był pierwszy?*, w: t e n ż e, *Misterium człowieka*, s. 36-39. Zob. „Owoce zamierzonego działania Boga będzie 'adam, co chyba w tym przypadku najlepiej oddaje słowo

społeczność⁴ i [...] ta społeczność została również stworzona przez Boga”⁵. W opisie stworzenia człowieka z pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju czytamy: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. [...]» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27). W tym miejscu do głosu dochodzi bardziej aspekt jednostkowy: człowiek – mężczyzna i niewiasta. Gdy jednak przyjrzymy się temu samemu stwierdzeniu przywołanemu w piątym rozdziale *Genesis* zobaczymy więcej. W Rdz 5, 1-2 czytamy: „Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę «ludzie», wtedy gdy ich stworzył”. W świetle tych słów łatwiej przyjąć, że „został [...] stworzony nie pojedynczy człowiek, lecz «ludzie», czyli społeczność ludzka. Stworzenie jednostki miało miejsce równocześnie ze stworzeniem społeczności”⁶. Tym samym świat został ubogacony człowiekiem, ale też ludzkością.

I. INTERPRETACJA SŁÓW STWÓRCY „UCZYŃMY CZŁOWIEKA NA NASZ OBRAZ, PODOBNEGO NAM” (Rdz 1, 26)

Wróćmy teraz do zdania z Rdz 1, 26, a dokładniej do stwierdzenia: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”. Czy przy okazji objawienia natury człowieka (obraz Boga, aspekt płci) znajduje się tu również objawienie czegoś z tajemnicy natury samego Boga? Przyjrzyjmy się niektórym stanowiskom teologicznym w tej kwestii.

Apologeta Justyn (ok. †165) w dziele *Dialog z Żydem Tryfonem* stwierdza, że Logos Boży „będąc zarazem Mocą, Mądrością i Chwałą swego Rodziciela, przez usta Salomona mówi wyraźnie o sobie jako o Mądrości”⁷. Zdaniem

«ludzkość»” (F. M a r t i n, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”: teologiczne orędzie Rdz 1, tł. M. Wyrodek, „Communio” 1996, nr 1(93), s. 73).

⁴ Lubelski personalista uważa, że „społeczność nie jest li tylko luźnym zbiorem jednostek. Można mówić o duszy społecznej, o sercu i mózgu społeczności, o organizmie zbiorowości. W każdym razie życie społeczne człowieka ma inne wymiary niż jednostka, ma swoje czasy, przestrzenie i dzieje” (Tamże).

⁵ Cz. S. B a r t n i k, *Z gliny i łez Boga*, w: t e n ż e, *Misterium człowieka*, s. 35. Por. Syr 17, 1-3.

⁶ Tamże. „Tak powstawały rodziny, szczepy, ludy, narody, cała ludzkość (Rdz 10, 31)” (Tamże). Por. Rdz 1, 28.

⁷ Zob. J u s t y n, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 61, w: A. M i c h a l s k i, *Antologia*

Justyna „to samo stwierdza Logos Boży również, gdy opowiada przez usta Mojżesza, jak Bóg-Stwórca – którego On jest objawicielem – powołując do bytu pierwszych ludzi, rzekł: «Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze» [...] (Rdz 1, 26)”⁸. Czy ze słów św. Justyna wynika, że liczba mnoga czasownika „uczynmy” świadczy o wypowiedzi Boga jako jedności Boga-Stwórcy i Logosu Bożego? Jeśli tak by było, to mielibyśmy tu jakieś fragmentaryczne objawienie tajemnicy Trójcy Świętej.

Takiego stanowiska nie podziela Francis Martin. Uważa on, że rozważana tu formuła jest miejscem, w którym „po raz pierwszy w opisie stworzenia Bóg naradza się sam ze sobą”⁹. Podkreśla, że „użyta tu liczba mnoga wyraża «naradzanie się ze sobą», a nie zwracanie się do niebieskiego dworu”¹⁰. Jak widać z samego tekstu, 'ādām ma być uczyniony na obraz i podobieństwo Boga, a nie istot niebieskich”¹¹. Zatem – zdaniem Martina – słowa Rdz 1, 26 są świadectwem wewnętrznego namysłu Boga. Nie ma mowy o relacjach trynitarnych.

Według Dariusza Dziadosza, po przeanalizowaniu wszystkich proponowanych rozwiązań „w kwestii liczby mnogiej w [Rdz] 1, 26, należy stwierdzić, iż najbardziej przekonujące są dwa: koncepcja niebieskiego dworu Boga oraz przekonanie, które sugeruje, iż Bóg przed stworzeniem Adama i Ewy zastanowił się, deliberując sam ze sobą, w jaki sposób ukształtować pierwszych ludzi i jaką powierzyć im misję w powołanym do istnienia świecie (*pluralis deliberationis*)”¹². Inaczej niż Martin stwierdza, że „obydwa rozwiązania nie sprzeciwiają się w żaden sposób fundamentalnej teologicznej zasadzie tradycji starotestamentalnych, czyli monoteizmowi”¹³. Potem stawia bardziej konkretny postulat: „Wybierając spośród tych dwóch propozycji, należałoby pójść raczej za ideą dworu niebieskiego, któremu Bóg przed stworzeniem ludzi komunikuje swój plan”¹⁴. Dziadosz przyznaje, że „Biblia nie

literatury patrystycznej, t. I, Warszawa 1975, s. 107; cyt. za: E. P i o t r o w s k i, *Traktat o Trójcy Świętej*, w: *Dogmatyka*, t. IV, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 66.

⁸ Tamże, 62.

⁹ M a r t i n, „Mężczyzną i niewiastą, s. 73.

¹⁰ W tym miejscu F. Martin podaje w przypisie: „Joüon, Grammaire, § 114e wskazuje na dwa inne przykłady Boskiego naradzania się ze sobą (Rdz 11, 7 i Ps 2, 3) oraz na inne przykłady tej samej formy gramatycznej w ustach ludzi” (Tamże, s. 73, przypis nr 12).

¹¹ Tamże, s. 73.

¹² *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemysł 2011, s. 59.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

mówi ani słowa o tym, że przed stworzeniem człowieka Bóg uczynił aniołów czy też inne istoty pozostające w Jego otoczeniu”¹⁵. Nie należy jednak zapominać, że Biblia „kilkakrotnie wspomina o najbliższych «współpracownikach» Boga i Jego orszaku niebieskim”¹⁶. Jednak – jak zauważa Dziadosz – z tekstu biblijnego nie można wnioskować, że „Bóg radził się swego dworu, jak ukształtować pierwszych ludzi”¹⁷, jedynie dzieli się z nim swoim stwórczym zamiarem.

Co do tzw. *pluralis deliberationis* Dziadosz stwierdza, że to rozwiązanie „nie wszystkich przekonuje z uwagi na brak paralel biblijnych, które potwierdzałyby obecność tego rodzaju koncepcji w starożytności”¹⁸. Jest zatem zdania, że „jeśli [...] akceptuje się to rozwiązanie, to czyni się to raczej z uwagi na brak poważniejszych argumentów podważających jego zasadność, aniżeli wskutek konkretnych dowodów potwierdzających jego sprawdzoną i przekonującą wartość”¹⁹. Opinia ta wydaje się raczej odosobniona.

Anna Świderkówna (†2008) w rozmowie z Elżbietą Przybył dzieliła się swoim zdaniem na temat rozumienia treści Rdz 1, 26. Stwierdziła, że dopatrywanie się w tych słowach objawienia Trójcy Świętej „to chyba najmniej trafne wyjaśnienie”²⁰. Przypominając, że „tajemnicę Boga Trójjedynego objawi nam dopiero Chrystus”, przyznała jednak że „pewne przecucie tej tajemnicy pojawia się niekiedy także w Starym Testamencie, ale raczej nie we wspomnianych słowach”²¹. Świderkówna była zdania, że w Rdz 1, 26 „Bóg rozmawia właśnie sam ze sobą. [...] Nie jest to wprawdzie tak zwany *pluralis maiestatis*, bo coś takiego nie istnieje w języku hebrajskim. [...] Natomiast istnieje także *pluralis deliberationis*, czyli liczba mnoga zastanowienia”²². Warto podkreślić, że *pluralis deliberationis* „to właściwie nie tyle forma gramatyczna, ile sposób wyrażenia myśli”²³. Wypowiedź Świderkówny po-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże. Dziadosz dodaje, że „jedynie miejsca, poza Rdz 11, 7, które mogłyby być przywołane w tym kontekście [użycia *pluralis deliberationis*] to teksty 2 Sm 24, 14 i Pnp 1, 11” (Tamże).

¹⁹ Tamże, przypis 12.

²⁰ A. Ś w i d e r k ó w n a, *Chodzić po wodzie. Z Anną Świderkówną rozmawia Elżbieta Przybył*, Kraków 2003, s. 10.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Tamże. Świderkówna wyjaśnia, na czym polega *pluralis deliberationis*. „Wyobraźmy sobie, że jestem zupełnie sama w mieszkaniu i mam jakiś trudny problem do rozwiązania.

niekąd wyjaśnia również, skąd może brać podstawę interpretacja Rdz 1, 26 jako zwracanie się Boga do swojego niebieskiego dworu. Przypomina, że również rabini podjęli analizę wspomnianego tekstu. „W Talmudzie znajdujemy piękną opowieść, według której Bóg naradza się z aniołami, czy ma stworzyć człowieka”²⁴. Być może współcześni interpretatorzy uznający, że Rdz 1, 26 stanowi zapis zwracania się Stwórcy do dworu niebieskiego, czerpią – świadomie lub nie – z nauki rabinów spisanej w Talmudzie.

Na temat interpretacji Rdz 1, 26 wypowiada się również Jan Paweł II. Odnosząc się do pierwszego opisu stworzenia człowieka, z tradycji kapłańskiej²⁵, Papież pisze: „Człowiek zostaje stworzony w świetle i wraz ze światem widzialnym. [...] Jakkolwiek jednak człowiek tak ściśle jest związany ze światem widzialnym, to równocześnie opis biblijny nie mówi o jego podobieństwie do reszty stworzeń, ale tylko do Boga”²⁶. Tutaj Papież cytuje Rdz 1, 27, a potem podkreśla, że „w całym [...] cyklu siedmiu dni stworzenia zaznaczona jest wyraźna granica: człowiek nie powstaje w zwykłej kolejności, ale Stwórca niejako zatrzymuje się przed powołaniem go do istnienia, jakby wchodził w siebie, gdy podejmuje decyzję: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam» (Rdz 1, 26)”²⁷. Dla Papieża słowa te są, podobnie jak dla F. Martina, świadectwem „zatrzymania się”, „wejścia w siebie” przed stworzeniem człowieka na swój obraz i podobieństwo. Dzięki temu człowiek jest „postawiony” ponad całym innym stworzeniem. Nic w świecie nie jest takie jak człowiek.

To papieskie spostrzeżenie zostaje rozwinięte w Liście do Rodzin z roku 1994. „Bóg stwarza mocą swego słowa: «Niechaj się stanie» (np. Rdz. 1, 3). Rzeczą znamioną jest, iż to stwórcze słowo Boga – w przypadku stworzenia człowieka – dopełnione jest zwrotem: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam» (Rdz 1, 26)”²⁸. Zdaniem Ojca Świętego „Stwórca jak gdyby wchodził w siebie przed stworzeniem człowieka, szukając wzoru i na-

Mogę wtedy sobie powiedzieć: «Zastanówmy się, co mam zrobić». To jest zdanie zupełnie poprawne, chociaż nie ma nikogo, kto by się mógł razem ze mną zastanawiać” (Tamże).

²⁴ Tamże.

²⁵ Na temat tzw. teorii źródeł, do której w „Katechezach o teologii ciała” odwołuje się Jan Paweł II zob.: B. O g n i b e n i, *Jan Paweł II wobec Pisma Świętego*, w: L. Melin, S. Grygiel (red.), *Miłować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, tł. J. Skoczylas i in., Warszawa 2010, s. 117.

²⁶ J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą...*, s. 11.

²⁷ Tamże.

²⁸ T e n ż e, *List do Rodzin „Gratissimam sane”*, Rzym (02.02.1994), nr 6.

tchnienia w tajemnicy swojego Bytu, która poniekąd już tutaj objawia się jako Boskie My. Z tej tajemnicy Bóg wyprowadza stwórczo ludzką istotę²⁹. To tutaj, najwyraźniej ze wszystkich powyżej przeanalizowanych wypowiedzi na temat Rdz 1, 26, zostaje podkreślony związek tego fragmentu z tajemnicą Trójjedynego Boga. Oczywiście, wniosek taki może być wyciągnięty jedynie w świetle Objawienia nowotestamentalnego.

Papież właśnie z tego powodu swoje intuicje podaje bardzo ostrożnie. Tajemnica bytu Boga „poniekąd już tutaj objawia się jako Boskie My”. Owo „poniekąd” sugeruje, że nie jest to objawienie *explicite*, ale jedynie pośrednie. Cały Stary Testament objawia Boga Jedyne. Boga, poza którym nie ma innego³⁰. Dlatego, w myśl „Bożej pedagogii”, nie można oczekiwać, aby w tym miejscu była już wyraźnie objawiona tajemnica Trójcy Świętej, owo „Boskie My”. Nawet jeśli wiemy, że „tajemnica Trójcy Świętej” jest „tajemnicą Boga Jedyne”. Dalej posunięta interpretacja fragmentu Rdz 1, 26 w świetle Objawienia nowotestamentalnego doprowadzić może do interesującego spostrzeżenia. Należy tutaj odnieść się szczególnie do dwóch fragmentów. Najpierw jest to 2 Kor 4, 4, gdzie czytamy, że Chrystus „jest obrazem Boga”. Drugi to fragment hymnu chrystologicznego (Kol 1, 15-20)³¹. Czytamy w nim, że Chrystus, „umiłowany Syn” Ojca (por. Kol 1, 12-13), „jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne [...]. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 15-17). Z obu fragmentów wynika prawda, że „Chrystus jest w szcze-

²⁹ Tamże. W katechezie *Człowiek stworzony na obraz Boga*, wygłoszonej 9 kwietnia 1986 roku, Jan Paweł II powiedział, że „stworzenie człowieka zostało poprzedzone wyjątkowym jakby zamysłem, w którym Stwórca wypowiada w liczbie mnogiej – «uczyńmy» – zamiar stworzenia człowieka na swój obraz: «podobnego Nam» (zgodnie z formą czasownika: «uczyńmy»). Wedle niektórych liczba mnoga zdaje się wskazywać na Boskie My jedyne Stwórcy. Byłby to więc jakiś pierwszy daleki sygnał trynitarny. W każdym razie stworzenie człowieka wedle opisu rozdz. 1 Księgi Rodzaju zostaje poprzedzone szczególnym zwrotem «do wewnątrz» ze strony stwarzającego Boga” (J a n P a w e ł I I, *Człowiek stworzony na obraz Boga*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 50, p. 3). Tutaj dostrzec można jeszcze większą ostrożność Papieża w szukaniu powiązania między zwrotem „uczyńmy” a tajemnicą Trójcy Świętej.

³⁰ Znajdziemy obszerne odniesienia do tej prawdy u proroka Izajasza: Iz 43, 11; 44, 6; 45, 5. 21. Zob. też Oz 13, 4.

³¹ Więcej na temat tego hymnu zob.: H. L a n g k a m m e r, *Kol 1, 15-20. Dzieło dwóch różnych autorów*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17(1970), z. 1, s. 61-101.

gólny sposób «Obrazem Boga» (zob. 2 Kor 4, 4; Kol 1, 15)³². Benedykt XVI przypomina, że „w związku z tym Ojcowie Kościoła mówią, że gdy stwarzał człowieka «na swój obraz», najpierw spojrział na Chrystusa i stworzył człowieka wedle obrazu «nowego Adama» – Człowieka wzorcowego»³³. Podobną sugestię znajdujemy też w katechezie Jana Pawła II *Człowiek stworzony na obraz Boga*³⁴.

Podsumowując wszystkie powyższe wypowiedzi, należy uznać, że sformułowanie z Rdz 1, 26 zawiera ważne przesłanie. Bóg, stwarzając człowieka, oznajmia doniosłość tej chwili. To, co zostało stworzone przed człowiekiem, jest inne niż człowiek. Stwarzając człowieka, Bóg dokonuje „rzeczy nowej” (por. Ap 21, 5). Stwórca nie ukrywa, że także dla Niego jest to ważne wydarzenie.

II. CO OZNACZA, ŻE CZŁOWIEK JEST STWORZONY PRZEZ BOGA?

Fakt, że Stwórca obdarzył człowieka istnieniem, i to w formie osobowej³⁵ – czyli najwyższej z możliwych dla bytów stworzonych, konstytuuje między Bogiem a człowiekiem relację o ontologicznym znaczeniu. Jest to relacja niepowtarzalna i jedyna w całym świecie widzialnym (por. Ps 8, 5-9). Benedykt XVI zauważa, że z „fundamentalnego związku między Bogiem

³² J. R a t z i n g e r – B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1. *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 123.

³³ Tamże. Por. słowa pisarza łacińskiego Tertuliana (po †220) z dzieła *De carnis resurrectione*, 6: „Quodcumque enim limus exprimebatur, Christus cogitabatur homo futures» (To, co z gliny powstało, pomyślane było w Chrystusie jako człowieku przyszłym): J.-P. M i g n e, *Patrologiae latine cursus completus* 2, 802 (848); *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* 47, s. 33, 12-13” (cyt. za: KDK, 22, przypis 28).

³⁴ Papież naucza: „Człowiek stworzony na obraz Boga zostaje, według planu Bożego, w sposób szczególny odniesiony do Słowa, Przedwiecznego obrazu Ojca, które w pełni czasów stanie się ciałem. Adam – pisze św. Paweł – «jest typem Tego, który miał przyjść» (Rz 5, 14). Albowiem Bóg – Stwórca «tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by stali się na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8, 29)” (J a n P a w e ł II, *Człowiek stworzony na obraz Boga...*, p. 10).

³⁵ Zdaniem K. Wojtyły „stwierdzenie, że człowiek jest osobą, posiada głębokie znaczenie teoretyczne. [...] Bez względu na różnice światopoglądowe, wszyscy w jakiś sposób godzą się na to stwierdzenie. Wyznacza ono niejako pozycję właściwą człowieka w świecie. Mówi o jego naturalnej wielkości. Człowiek ma pozycję nadrzędną w stosunku do całej przyrody, stoi ponad wszystkim, z czym spotykamy się w widzialnym świecie. Przekonanie to tkwi korzeniami w doświadczeniu” (K. W o j t y ł a, *O godności osoby ludzkiej*. Przemówienie Ks. Arcybiskupa w dn. 19 października 1964 r., w: t e n ż e, *Przemówienia i wywiady w Radio Watykańskim*, Rzym 1987, s. 27).

i człowiekiem wynika inny związek – nierozzerwalna więź ducha i ciała: człowiek jest mianowicie duszą, która wyraża się w ciele, i ciałem ożywianym przez nieśmiertelnego ducha³⁶. Skoro człowieczeństwo jest wyrażone w byciu mężczyzną i kobietą (por. Rdz 1, 27), należy uznać, że „także ciało mężczyzny i kobiety ma [...] charakter teologiczny, nie jest tylko i wyłącznie ciałem, a to, co jest w człowieku biologiczne, nie jest tylko biologiczne, ale jest wyrazem i dopełnieniem naszego człowieczeństwa³⁷. Zatem „biologia człowieka” nie jest biologią tego samego poziomu, co innych organizmów, choć rządzi się tymi samymi prawami. „Nasza natura ma w sobie znamię «biologii nadprzyrodzonej». Jest naznaczona i duchowością, i nadprzyrodzonością³⁸. Zawsze jest to „biologia osoby”.

Ciekawym spostrzeżeniem dzieli się w tym temacie stworzenia Charles Taylor. Jego zdaniem „późnośredniowieczny nominalizm bronił suwerenności Boga, utrzymując przy tym, że jest ona nie do pogodzenia z istnieniem ładu w naturze³⁹. Taylor twierdzi, że „ten sposób myślenia przyczynił się później do powstania mechanicyzmu: z tego punktu widzenia idealny wszechświat to wszechświat mechaniczny, bez zawartego w swoim wnętrzu celu⁴⁰. Oczywiście, człowiek również musiałby podlegać prawom mechanicyzmu. Tak zresztą, nieco później, chciał Kartezjusz. W jego filozofii „człowiek zostaje [...] rozszczepiony między dwa światy, jest istotą dwudzielną, złożoną z ciała należącego do sfery rzeczy rozciągłych (*res extensa*), będącego tylko skomplikowanym mecha-

³⁶ *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*. 6 VI – Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) (26)2005, nr 9(276), s. 30.

³⁷ Tamże, s. 30-31. Podobnie, i to już w 1962 r., mówił Karol Wojtyła: „Bóg, który jest Ojcem, który jest Stwórcą, jakieś odbicie swojej stwórczej mocy złożył w mężczyźnie. [...] Dogłębne znaczenie tego jest Boże. Bo biologia jest Boża, natura jest Boża” (K. W o j t y ł a, *Do młodzieży akademickiej* (I), Kraków, kościół Św. Anny, 9-14 kwietnia 1962, w: t e n ż e, *Kazania 1962-1978*, Kraków 1980, s. 202). Natomiast Ch. West w *Przedmowie* do angielskojęzycznego wydania *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* wyraża to w ten sposób: „The human body is not only *biological*. It is also, and even more so, *theological*. Only to the degree that we know what our bodies «say» theologically do we know who we really are and, therefore, how we are to live” (Ch. W e s t, *Preface*, w: J o h n P a u l I I, *Man and Woman He Created Them: A Theology of the Body*, translation by M. Waldstein, Boston 2006, s. XXIX).

³⁸ M. W ó j c i k, *Specyfika ludzkiej płciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, red. Taż, Łomianki 1998, s. 114.

³⁹ *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tł. M. Gruszczyński i in., Warszawa 2001, s. 162; cyt. za: A. Gawkowska, *O tych, które pragną Wszystkiego. Teologia ciała, nowy feminizm, nowy humanizm?*, w: *Antropologia filozoficzna. Inspiracje biblijne*, red. M. Grabowski, A. Słowikowski, Toruń 2009, s. 167.

⁴⁰ Tamże.

nizmem (podobnie jak inne żywe istoty), oraz z duszy, rzeczy myślącej (*res cognitans*) stanowiącej właściwą naszą istotę⁴¹. W koncepcji Kartezjusza o człowieczeństwie stanowi bardziej dusza, niż „cały człowiek”.

Później w historii filozofii pojawił się jeszcze inny trend. „Tak jak najpierw chciano chronić suwerenność Boga przed jej domniemanym ograniczeniem ze strony porządku natury, tak potem filozofowie starali się konsekwentnie bronić suwerenności człowieka przed domniemanym ograniczeniem ze strony tej samej natury⁴². Ma to takie przełożenie na praktykę życia, że natura, ludzkie ciało muszą się jawić jako „źródło zniewolenia⁴³”.

W tej optyce poglądów filozoficznych wydaje się, że to właśnie natura człowieka pełni rolę „pośrednika⁴⁴” między Stwórcą i człowiekiem, jako Bożym stworzeniem. Pierwotna chęć rozdzielenia Boga od natury (Stwórcy od stworzenia – pojętego jako jedność) zaowocowało później rozbiciem wewnętrznym człowieka (natura i wolna wola – albo raczej „wola zniewolona pragnieniem wolności”).

Obecnie również na poziomie egzystencjalnym można zaobserwować to zjawisko. Aby oddalić człowieka od Boga, wystarczy oddalić człowieka od „niego samego”. Wzbudzić w nim niechęć do tego, co stanowi jego naturę. Benedykt XVI ostrzega, że „deprecjonowanie ludzkiej miłości, tłumienie autentycznej zdolności kochania staje się [...] w naszej epoce najprzydatniejszą i najskuteczniejszą bronią w rękach tych, którzy chcą oddalić Boga od człowieka, usunąć Boga z pola widzenia i z serca człowieka⁴⁵”. Człowiek zaś w naturze swojej nosi „autentyczną zdolność kochania”.

Papież odnosi się również do tendencji rozdzielania porządku Stwórcy–stworzenie (natura). Jego zdaniem „dążenie do «uwolnienia» natury od Bo-

⁴¹ Z. K r a s n o d ę b s k i, *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*, Warszawa 1986, s. 17-18; cyt. za: J. K u p c z a k, *Dar i komunia. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 24.

⁴² G a w k o w s k a, *O tych, które pragną Wszystkiego*, s. 171.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ W aspekcie Odkupienia można tę refleksję pogłębić. Św. Paweł naucza, że „jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus (1 Tm 2, 5). A przecież Odwieczne Słowo Ojca, Syn Boży, stał się człowiekiem przez przyjęcie natury ludzkiej (por. J 1, 14). W *Gaudium et spes* czytamy, że „Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK, 22). „Pośrednictwo” między Bogiem a ludźmi musi być osadzone na poziomie osobowym, dlatego „pośrednikiem” we właściwym tego słowa znaczeniu jest Jezus Chrystus. Jednak „pośrednictwo” to stało się możliwe przez wcielenie, czyli przyjęcie natury ludzkiej przez Drugą Osobę Bożą.

⁴⁵ *Rodzina chrześcijańska*, s. 31.

ga⁴⁶ prowadzi do tego, że traci się z pola widzenia istotną rzeczywistość natury, w tym także natury człowieka⁴⁷. Przez to jedynie niszczy się „zamyśl Stwórcy, a wraz z nim także prawdę o naszej naturze”⁴⁸. Natura ta bowiem nie jest „zespołem funkcji, którymi można dowolnie dysponować”⁴⁹. Natura już sama w sobie przechowuje pewną prawdę o człowieku, którą człowiek może jedynie odczytać⁵⁰. Każde inne działanie może go jedynie wewnętrznie niszczyć⁵¹.

Z powyższych rozważań wynika, iż uznanie, że Bóg jest Stwórcą człowieka, a tym samym, że „człowiek jest projektem Boga”⁵², otwiera drogę do przezwyciężenia innych potencjalnych antynomii: natura–łaska, ciało–dusza, mężczyzna–kobieta, jednostka–wspólnota⁵³. Wychodząc zatem od faktu, że Bóg jest Stwórcą człowieka, a człowiek jest obrazem Boga, tworzy się właściwy fundament dla zrozumienia wartości wszystkiego, co ludzkie, w tym także rzeczywistości ludzkiej płci. Tak starał się czynić w „Katechezach o teologii ciała” Jan Paweł II. Utrzymał on, że „teologia ciała, która od początku związana jest ze stworzeniem człowieka na obraz Boży, staje się w ten sposób poniekąd także teologią płci – albo raczej teologią męskości i kobiecości, która [...] w Księdze Rodzaju [...] ma swój punkt wyjścia”⁵⁴. Cały człowiek jest przez Boga stworzony, a więc wszystko, co go tworzy, cała jego natura, również musi

⁴⁶ W przypadku „uwolnienia natury od Boga”, tak samo jak w przypadku „bronienia suwerenności Boga” przez oddzielenie go od natury, jak to chciał czynić późnośredniowieczny nominalizm, konsekwencje są zawsze tak samo opłakane: ucierpi człowiek pozbawiony prawdy o sobie, że jest Bożym stworzeniem.

⁴⁷ *Rodzina chrześcijańska*, s. 31-32.

⁴⁸ Tamże, s. 32.

⁴⁹ Por. tamże.

⁵⁰ Por. św. L e o n W i e l k i, *Kazanie 6 na Wielki Post*, 1-2; w: *Liturgia godzin*, t. II, Poznań 1984, s. 51.

⁵¹ Podkreślmy, że „człowiek nie może prawidłowo realizować siebie tylko w ramach swojej biologii. Jeśli usiłuje tak czynić, to popada w konflikt ze swoją ludzką naturą, której złożoność wymaga rozeznania przez niego własnej wielkości, nie mieszczącej się w ramach samych praw przyrody. W człowieku wszystko: anatomia, fizjologia, psychika – tkwi korzeniami w takiej właśnie naturze ludzkiej” (W ó j c i k, *Specyfika*, s. 115).

⁵² J. R a t z i n g e r – B e n e d y k t XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tł. J. Merecki, Kraków 2006, s. 61.

⁵³ Por. M. M. S c h u m a c h e r, *Natura natury w nowym i dawnym feminizmie. Od dualizmu do komplementarnej jedności*, w: t e n ż e (red.), *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, tł. M. Romanek, Warszawa 2008, s. 97-138; G a w k o w s k a, *O tych, które pragną Wszystkiego*, s. 175.

⁵⁴ J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą*, s. 34.

być odniesiona do Stwórcy. Tym samym również „biologia człowieka” staje się w pewnej mierze obszarem zainteresowania antropologii teologicznej.

III. ODDAĆ STWÓRCY SPRAWIEDLIWOŚĆ

K. Wojtyła w dziele *Miłość i odpowiedzialność* ukazuje, i to w formie nowatorskiej, jeszcze inny poziom znaczenia faktu, że to Bóg jest Stwórcą człowieka. Nazywa go „sprawiedliwością wobec Stwórcy”. Jego zdaniem owa sprawiedliwość stawia przed człowiekiem dwa wymogi: „zachowanie porządku natury oraz uwydatnienie wartości osoby”⁵⁵. Drugi wymóg realizuje się „najpełniej przez uczestnictwo w myśli Stwórcy, przez to, że [osoba] jest [...] *particeps Creatoris* w swym myśleniu i działaniu”⁵⁶. Realizacja tego wymogu powoduje też, że osoba „posiada prawidłowy stosunek do całej rzeczywistości we wszystkich jej częściach składowych, we wszystkich elementach”⁵⁷. Tak zostaje zrealizowany także warunek pierwszy. „Prawidłowy stosunek do całej rzeczywistości” bez wątpienia staje się jednocześnie „swego rodzaju miłością, i to nie tylko miłością świata, ale również miłością Stwórcy”⁵⁸, któremu cały świat zawdzięcza istnienie. Zatem, „człowiek, który ma prawidłowy stosunek do całej rzeczywistości stworzonej, pośrednio ma już przez to samo właściwy stosunek do Stwórcy, jest zasadniczo i elementarnie sprawiedliwy względem Niego”⁵⁹. Pewną ilustracją tej prawidłowości na poziomie osobowym są słowa św. Jana Apostoła: „Jeśli by ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20; por. 5, 1).

Można też powiedzieć, że „sprawiedliwość względem Stwórcy realizuje się przez to, że stworzenia rozumne uznają najwyższe prawo Stwórcy w sferze natury i w sferze osoby i stosują do niego swe postępowanie”⁶⁰. Uznanie tej sprawiedliwości stawia człowieka w świetle prawdy o sobie samym. Choć człowiek zdolny jest do samostanowienia, to nie on jest swoim stwórcą.

⁵⁵ Red. T. Styczeń i in., Lublin 2001, s. 221.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 223.

Jeśli przyjmujemy, że „być sprawiedliwym znaczy oddać drugiej osobie wszystko, co jej się słusznie należy”⁶¹ oraz że to „Bóg jest Stwórcą, czyli nieustającym źródłem istnienia każdego bytu stworzonego”⁶², to należy przyjąć także, iż „prawa Stwórcy sięgają w stworzeniu bardzo daleko: jest ono w całości własnością Stwórcy”⁶³. W aspekcie osoby ludzkiej ma to związek z „nieprzekazywalnością” człowieka. Wniosek praktyczny jest następujący: „Jeśli chcę być w całej pełni sprawiedliwy względem Boga-Stwórcy, winienem skierować ku Niemu wszystko, co jest we mnie, cały mój byt, do tego wszystkiego ma On bowiem pierwsze prawo”⁶⁴. Gdyby bowiem nie Stwórca, nie miałbym nawet istnienia.

*

Z każdym kolejnym aktem stwórczym Boga świat stawał się coraz bogatszy. Jednak, gdy Bóg stworzył człowieka, świat doznał czegoś zupełnie wyjątkowego, „nowego” i niepowtarzalnego (por. Rdz 1, 31). W człowieku dotknął swej pełni, przybliżył się do swego sensu i nabrał większego tempa jego realizacji. Zaprezentowany powyżej przegląd różnych opinii na temat znaczenia teologicznego zdania Rdz 1, 26: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”, potwierdza, że stworzenie człowieka było również dla Stwórcy momentem wyjątkowym, wymagającym głębokiego „namysłu”. Dzięki człowiekowi Bóg jest dla świata więcej niż tylko Stwórcą, o czym dobitnie zaświadczy cała historia zbawienia.

Pośród wszystkich stworzeń człowiek zajmuje miejsce wyjątkowe. Dzięki swej ludzkiej naturze, która rozpościera się między światem materialnym i duchowym, człowiek jest w wyjątkowej relacji wobec Stwórcy. Jedną z najbardziej podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, stwierdzająca, że człowiek jest stworzony przez Boga, czy – mówiąc inaczej – że Bóg jest Stwórcą człowieka, gwarantuje obranie właściwej optyki patrzenia na człowieka

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże. Bóg „stwarzając, daje początek dziejom wszechświata, stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę, daje początek dziejom ludzkości. Jako Stwórca jest więc Panem historii. «Różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich» (1 Kor 12, 6)” (J a n P a w e ł II, *Bóg: Ojciec Wszechmogący*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 30, p. 3).

⁶³ W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 223.

⁶⁴ Tamże.

i wszystko, co ludzkie. Właśnie ta optyka pozwoli bezbłędnie ujmować jedność ludzkiego bytu, a na jej tle wszystko to, co wprowadza różnorodność natury ludzkiej: porządek natury i łaski, rzeczywistość ciała i duszy, męskość i kobiecość, wymiar jednostkowy i wspólnotowy.

Człowiek jest obrazem Boga. Cały człowiek – nie jego część, ani jakiś wymiar jego bytu, ale cały on ze wszystkim, co konstytuuje jego człowieczeństwo. Wszystko, co stanowi o istocie człowieka, ma swoje odniesienie do Stwórcy, bo jest przez Niego chciane. Zatem również zagadnienia ludzkiej płciowości, a nawet „biologii człowieka”, nie można odseparować od tego, co stanowi zainteresowanie teologii. Człowiek „wyszedł” spod ręki Boga i tylko Bóg może człowieka człowiekowi wytłumaczyć (por. KDK 22).

Stwórca ma wobec swego stworzenia należne prawa, również wobec swego wyjątkowego dzieła, jakim jest człowiek. Nikt inny nie ma takiego prawa do człowieka jak Bóg, który go stworzył. Prawo Stwórcy do człowieka wiąże się z jego „nieprzekazywalnością”. Można więc stwierdzić, że owo prawo jedynie umacnia pozycję osoby ludzkiej i nie ma nic wspólnego z jej ograniczeniem. To, Kim Bóg jest dla człowieka, stanowi gwarant ludzkiej godności już na poziomie stworzenia, a potem całej historii zbawienia.

„DIO È IL CREATORE DELL’UOMO”

S o m m a r i o

La creazione dell’uomo è stato l’evento importante, anche per Dio. Per motivo dell’uomo Dio è per il mondo non solo il Creatore. L’intera storia della salvezza ne testimonia chiaramente. Il fatto che Dio è il Creatore dell’uomo, garantisce la corretta valutazione degli uomini e tutte le cose umane. L’uomo intero è immagine di Dio. Tutto ciò che costituisce l’essenza dell’uomo, ha il suo riferimento al Creatore. Il Creatore ha il diritto della Sua creazione, anche dell’uomo. Nessun altro ha il diritto dell’uomo come Dio, che lo ha creato. Dio è per l’uomo il garante della dignità umana già al livello della creazione, e poi di tutta la storia della salvezza.

Riassunto da Stawomir Kunka

Słowa kluczowe: Stwórca, stworzenie, człowiek, „obraz i podobieństwo” Boże, „sprawiedliwość wobec Stwórcy”.

Parole chiavi: il Creatore, la creazione, l’uomo, „immagine e somiglianza” di Dio, „giustizia verso il Creatore”.

Key words: the Creator, the creation, the human, „image and likeness” of God, „justice towards Creator”.